



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Redaktor lub jego zastępca przysięgły lub inny wyznaczony przez sąd powiatowy w Częstochowie ul. 11-12. Redaktor lub jego zastępca przysięgły lub inny wyznaczony przez sąd powiatowy w Dąbrowie ul. 11-12. Redaktor lub jego zastępca przysięgły lub inny wyznaczony przez sąd powiatowy w Katowicach ul. 11-12. Redaktor lub jego zastępca przysięgły lub inny wyznaczony przez sąd powiatowy w Sosnowcu ul. 11-12. Redaktor lub jego zastępca przysięgły lub inny wyznaczony przez sąd powiatowy w Zabrze ul. 11-12. Redaktor lub jego zastępca przysięgły lub inny wyznaczony przez sąd powiatowy w Bydgoszczy ul. 11-12. Redaktor lub jego zastępca przysięgły lub inny wyznaczony przez sąd powiatowy w Łodzi ul. 11-12. Redaktor lub jego zastępca przysięgły lub inny wyznaczony przez sąd powiatowy w Warszawie ul. 11-12.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Redaktor lub jego zastępca przysięgły lub inny wyznaczony przez sąd powiatowy w Częstochowie ul. 11-12. Redaktor lub jego zastępca przysięgły lub inny wyznaczony przez sąd powiatowy w Dąbrowie ul. 11-12. Redaktor lub jego zastępca przysięgły lub inny wyznaczony przez sąd powiatowy w Katowicach ul. 11-12. Redaktor lub jego zastępca przysięgły lub inny wyznaczony przez sąd powiatowy w Sosnowcu ul. 11-12. Redaktor lub jego zastępca przysięgły lub inny wyznaczony przez sąd powiatowy w Zabrze ul. 11-12. Redaktor lub jego zastępca przysięgły lub inny wyznaczony przez sąd powiatowy w Bydgoszczy ul. 11-12. Redaktor lub jego zastępca przysięgły lub inny wyznaczony przez sąd powiatowy w Łodzi ul. 11-12. Redaktor lub jego zastępca przysięgły lub inny wyznaczony przez sąd powiatowy w Warszawie ul. 11-12.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Redaktor lub jego zastępca przysięgły lub inny wyznaczony przez sąd powiatowy w Częstochowie ul. 11-12. Redaktor lub jego zastępca przysięgły lub inny wyznaczony przez sąd powiatowy w Dąbrowie ul. 11-12. Redaktor lub jego zastępca przysięgły lub inny wyznaczony przez sąd powiatowy w Katowicach ul. 11-12. Redaktor lub jego zastępca przysięgły lub inny wyznaczony przez sąd powiatowy w Sosnowcu ul. 11-12. Redaktor lub jego zastępca przysięgły lub inny wyznaczony przez sąd powiatowy w Zabrze ul. 11-12. Redaktor lub jego zastępca przysięgły lub inny wyznaczony przez sąd powiatowy w Bydgoszczy ul. 11-12. Redaktor lub jego zastępca przysięgły lub inny wyznaczony przez sąd powiatowy w Łodzi ul. 11-12. Redaktor lub jego zastępca przysięgły lub inny wyznaczony przez sąd powiatowy w Warszawie ul. 11-12.

Agencja: w Katowicach, Nowym Sączu, Myślenicach, Zamościu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedynczego egzemplarza kop. 3.

Teatr PARYSKI III Aleja 19.

Program od środy 10 do piątku 12 Listopada.

Przygody myśliwych w Dżunglach Indji
Aktualny, wybitny dramat w 3 w. częściach.

Kartofelski w miłośnej ekstatzie
(Komedja w 2-oh częściach)

Średkie marzenia, gorzka rzeczywistość
(Komedja w 1 części)

Przejeżdżka po Sedanie
(Zdjęcia z natury)

Na scenie:
Tajemnica gabinetów
Farsa w 1-ym akcie

Ceny miejsc:

Kupon w loży	Krzesło parter	Galerja
70 pl.	50 pl.	30 pl.
50 hal.	30 hal.	20 hal.
40 kop.	30 kop.	20 kop.

Teatr „ODEON”

Program od soboty 6 do czwartku 11 Listopada 1915 r.

Dzień wielki dramat na tle wojny obecnej.

Wśród ognia i huku armat

Wspaniały dramat w 4-oh częściach, z napisami polsko-niemieckimi.

— Akcja osnuta na tle jednej z bitw morskich podczas wojny obecnej. —

Część 1-sza: **MOBILIZACJA** Część 3-cia: **Bitwa morska**
Część 2-ga: **Na okęcie wojennym** Część 4-ta: **POJEDNANIE**

PROGRAMU DOPEŁNIA:
BRONIA ROJENNA „MESSTERA” (Aktualne zdjęcia z placu boja.)
JAŚ TOPIELEC (komizjny w kolorach)
GOSPODARSTWO MLECZNE W SZWAJCARJI (z natury w kolorach)

Nie zwalają na kosztowną dzierżawę obrazu **Ceny miejsc zwykłe.**

Anons: W krótko wystawimy polski dramat: „**Stodysz Grzechu**” St. Kiedrzyńskiego, w wykonaniu artystów Warszawskich.

Teatr „CORSG”

Program kinematograficzny od Czwartku 4-go do Środy 10-go Listopada 1915 roku.

SENSACJA! SENSACJA!

Ofiara Pogromu w Kiszyniowie

Sensacyjny dramat w 5-ciu częściach.

Uwaga! Napisy na filmach w języku niemieckim i pol.

Na scenie:
Pod artystycznym kierunkiem Wł. Glogera.
„ULICZNIKA”

Dramat w 1-ym akcie Ostoi-Sulińskiego z repertuaru teatru „Okropność” w Paryżu Rejser A. Polański.

Aransj w próbach III-cia części „DZIADY” Mickiewicza „KARŁUSKI”

UWAGA: Do obrazów przyprawy bakie Drie.

Podział przedstawień w sobotę i niedzielę o godzinie 8 po pol. w tygodniu o godzinie 9 po pol. w dniach wolnych o godzinie 9 m. 45 wieczorem.

Nadeszło z Holandji

MYDŁO w dobrym gatunku

sprzedaż po cenach najniższych

w Słow. „**OBRONA**” Ogrodowa 11

Ryby żywe

Zwierzynę, Kuropatwy Bażanty
Masło śmietankowe, Sery, Śmietanę, Grzyby, Miód, Sardynki, Homary, Śledzie pocztowe i wędzone, Pasta z Anchovis i t. p.

— oraz —

Stare Wina
Węgierskie, Tokajskie, Francuskie, Hiszpańskie, Reńskie

— poleca —

St. Szczawiński
11 Aleja róg Teatralnej.

Doktor BRONIA TOWSKI
Częstochowa, Nowy-Rynek 3, Ieleion 24.

Choroby skórne, pętlowe, włośń weneryczne i Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-3 po poł. Poniżej od 3-4 tygodni. Specjalnie wdrożone wstrzykiwanie SALWARSANU (BATA 506 i 914 i badanie krwi na syfilis.

Kupię kufer walizkowy w dobrym stanie, stałą małą mabonową antyk. Łaskawie zgłoszenia do Redakcji sub „Natchymist” 795—

Pokój dla 2 osób z osobnym wejściem z całonocnym utrzymaniem przy rodzinie najgłębiej język niemiecki do wynajęcia Teatralna 23 m. 40. 797—

Zginęła książeczka kasy Poż.-Oszczędn. № 15953, oraz kwit lombardu № 19575. 799—

Nauczyciel gimnazjum, udziela lekcji i Korepetycji Wiadomości w Gońcu 754—

18) **MALŻENSTWO WŁADYSŁAWA IV.**
Romans historyczny.
(Dalszy ciąg).

Przeszedł szybkim krokiem przez przedpokój i nieprzejmując dalszego towarzystwa kamerdynera, który mu świecił, otworzył małe drzwiczki znajdujące się od tyłu pałacu i wydostał się na ulicę. Znając bardzo dobrze drogę, skierował się ku przedmieściu, mianowicie ku domowi, na najdalszym jego skraju, z którego okien biło jeszcze światło.

Król często zatrzymywał się odychał głęboko i pospieszał żywo drogą, jakby nagradzając sobie czas, jaki zmarował przystając ty le razy.

Dotarliśmy do wspomnianego wyżej domu, przeszedł się kilka razy tam i napowrót, kierując bystry wzrok ku oświetlonej oknu. Po kilkakroć chciał wejść do środka, ale się cofnął, a potem znowu przechadzał. Widocznie nie mógł się namyślić stanowczo. Nagle zagasło światło i to go nareszcie zdecydowało.

— Daleko lepiej — szepnął król.

Jestem niespokojny, niekontent. Mogłbym dzisiaj wywołać niekorzystne wrażenie, a nie chcę już ani słowem, ani gestem sprawić nikomu przykrości. Do jutra zatem! Dobranoc! — zawołał, zasyłając ręką pozdrowienie i zwracając się ku pałacowi.

Była to noc bardzo nieszcześliwa, noc pierwsza, jaką królowa polska i jej orszak spędził pod dachem wspaniałego pałacu w Warszawie.

Jednakże zbawienne skutki, znuzenia spowodowały sen, jakkolwiek późno na przejętych troską o dzień następny, którzy też zasnęli z zapytaniem na ustach:

— Co nam jutro przyniesie nowego?

Najspokojniej spał pan Bleranval, najspokojniej, najsmaczniej panna Ludwika Guébriant.

Jeszcze piękna, powabna, 18 letnia panienska posiadała tę swobodę umysłu nie troszcząca się o nic, była też wolna od wszelkich uprzedzeń. Jak pszczołka wszelkie pożywienie w miód zamieniała, tak też wszelkie okoliczności i wydarzenia w Ludwice obracały się na dobre. Jej serce i duch skłaniał się zawsze ku szlachetnemu i pięknemu, była uprzejmą i delikatną. Wszystko cokolwiek na nią podziało, tak że jak wstrętne zmieniało się wkrótce i tylko prawdziwie piękne

miało dostęp do serca dziewczyny. Pan Bleranval zdawał się być odwrótną stroną pięknej Ludwicy. Wychowany w dobrym domu i wykształcony nie zdolnym był uśmiechać się gdy troska lub ból zawładnął jego sercem. Sam nie bał wiele o siebie, ale troszczył się o tych których kochał. Dla innych był poważny. Od Ludwicy radby był oddalić lada podmuch wiatru, lada drobna okoliczność usunąć, oszczędzić najmniejszego smuku i to głównie stanowiło tło jego charakteru.

Czuł się prawdziwie nieszcześliwym, gdyż zdawało mu się, że istotnie wypadki dnia uczyniły na dzieciece bardzo nieprzyjemne wrażenie. Pragnął też tej chwili, w której mógłby dowiedzieć się, czy owa scena niestosowna przy ceremonii kościelnej, wzburzyła i w jaki sposób umysł Ludwicy? Żywa wyobraźnia malował mu obraz dziewczyny jako kłosa pełen ziarna, przejęty zapachem kwiatu, którego każda cząstka bliznęcała zielonością, drżała życiem, dziś zaś kłosa uwiędła, zwiesił główkę, stracił won i pochylił się ku ziemi.

Jakóż uważał to za dobrą wróżbę, gdy rano udając się do pracy do gabinetu pani Guébriant, ujrzał wychodzącą naprzeciw niemu Ludwikę.

Po przywitaniu wyrzeczonym

przez pana Bleranval z twarzą zakłopotaną a przyjętą przez dziewczynę z zupełną swobodą, młodzieniec usiłował zwrócić rozmowę do minionych wypadków, jakoż zapytał Ludwicy, czy jej snu nikt nie przerwał?

— O spałam tak wyśmienicie, jak nigdy, odpowiedziała Ludwika. — Byłam też istotnie okropnie znudzona, natchymist usnęłam i słodko marzyłam. Wyobraź pan sobie, przez całą noc śnił się mi święty bal. — Wszystkie uroczystości, jakich byłam świadkiem w czasie trwania naszej podróży snuły się przed moimi oczami, jakby jedne po drugich następowały, jedne z drugich płynęły. Murzał jednego baletu tańczyli z księżniczkami drugiego. — Setki panów spotykających nas długo-trwałymi przemowami, razem mówiło, tak że każdy wypowiedział tylko jeden wyraz z ogólnej przemowy. Bezustannie poruszały się kwiaty, złote wstęgi i jakby deszcz, spadały z nieba różnobarwne pasma, był to prawdziwie śnieg kolorowy, gdy rzeczywiście podczas podróży padał śnieg zwykły, biały i zimny. —

d. c. n.

Na Bałkanach.

„Dziennik Poznański” za czeskim „Hlasem Naroda” zamieszcza dwie ciekawe wiadomości, dotyczące wypadków na półwyspie Bałkańskim. Pierwsza z tych wiadomości zawiera głos „Independance Roumaine”. W szeregu artykułów, bardzo ostro napisanych, urzędówka rumuńska wstępuje przeciwko systematycznemu bałamuceniu opinii europejskiej co do stanu panującego dziś na Bałkanach stosunków ogólnopolitycznych i rozgrywiających się tam obecnie wypadków wojennych. Pismo rumuńskie zwraca uwagę, że w pewnej części prasy zagranicznej pojawiają się co chwila inne i sprzeczne doniesienia o przebiegu operacji na popularnej teraz widowni bałkańskiej. Z jednej strony podkreśla się, że Grecja nie chce pozwolić na wymarsz w głąb kraju wojsk francusko-angielskich, z drugiej zaś strony donoszą o dokonaniu już rozgromieniu na pograniczu bułgarsko-greckim pomocniczych wojsk francuskich.

Jedną część dzienników zagranicznych rozpisuje się z wszelkimi szczegółami o ostrzeliwaniu przez zjednoczoną flotę angielsko-francusko-włoską wybrzeża rumuńskiego, oraz bułgarskiego, gdy w innej grupie pism znajdujemy wciąż jeszcze uporczywie powtarzane pogłoski o toczących się w dalszym ciągu pofuynych rokowaniach bułgarsko-rumuńskich, oraz rumuńsko-francuskich. Wskutek tego panuje w politycznej opinii europejskiej co do orientacji bałkańskiej najzwyklejszy chaos, który naturalnie musi w następstwach swych wyjść jedynie na szkodę Bałkanu i zdyskredytować państwa bałkańskie i pod względem polityczno-dyplomatycznym. Neutralna dotąd Rumunia powinna podnieść przeciwko takiemu niesumiennejmu prowadzeniu „handlu z żywotnymi interesami małych państw bałkańskich” najenergiczniejszy protest.

Druga wiadomość mówi o możliwości przeniesienia bułgarskich operacji wojennych na terytorium greckie. Organ Madziarów „Wilag” dowiaduje się z rządowych kół w Sofii, iż naczelne dowództwo armii bułgarskiej liczy się poważnie z podobną możliwością. Stałoby się to z chwilą, gdy wojska bułgarskie pobiłyby pomocniczą armię francusko-angielską i równocześnie urczyłoby się ostateczne oswojenie Macedonii. Wówczas okazałoby się potrzebą przesładowania ze strony bułgarskiej pokonanych wojsk zwórporozumienia w dalszym ciągu aż na terytorium Grecji, którą przez to zniewolonoby do czynnego wystąpienia na widownię wojenną. Do którego z obydwóch obozów Grecja by się w tym razie przyłączyła, czy do zwycięskiego, czy też pokonanego, co do tego niema podobno na Bałkanie dwóch zdań. Pomimo to jednak podkreślają w wojskowych kółkach ze szczególnym naciskiem, że w takim razie chodziłoby o naruszenie przez Bułgarję neutralności greckiej i naruszenie to nie mogłoby pozostać bez odpowiednich następstw politycznych. Rząd bułgarski zdaje sobie dokładnie z tego sprawę i z tego też powodu zawiadomił już w tych dniach oficjalnie kierujących dziś w Atenach mężów stanu o wspomnianej wyżej ewentalności czy też konieczności. Jakie wrażenie wiadomość ta wywarła w Grecji, na razie nie wiadomo.

Romunikaty urzędowe.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 9 listopada:

Wschodni plac boju.

Grupa armji feldmarszałka Hindenburga:

Ataki rosyjskie na zachód i południe od Rygi, na zachód od Jakob-

stadtu i Dźwińska były kontynuowane także wczoraj bez żadnego rezultatu.

W nocy z 7 na 8 listopada wdary się oddziały nieprzyjacielskie na zachodzie od Dźwińska w całą część naszych stanowisk przednich. W kontrataku nasze wojska odrzuciły je i wzięły do niewoli 1 oficera i 372 żołnierzy.

Grupa armji księcia Leopolda Bawarskiego.

W ciągu nocy toczyły się na rozmaitych punktach utarczki pomiędzy patrolami.

Grupa armji generała Linsingena.

W pomysłnym starciu na północy od Komarowa zostało wziętych do niewoli 36 Rosjan.

Bałkański teren walk.

Na południe od Kraljewa i na południe od Krusevacu, został nieprzyjaciel odrzucony ze swych stanowisk, ostanających odwrót. Wojska nasze postępują dalej naprzód.

Wzgórza koło Gzunis, na lewym brzegu południowej Morawy zostały zdobyte.

Trefea w Krusevacu wzrosła na 50 armat, wśród nich 10 ciężkich, liczba jeńców na przeszło 7000.

Armja generała Bojadjewa doszła 7 bm. wieczorem do południowej Morawy na południowo-zachód od Aleksinac, jako też na zachód i południowo-zachód od Niszu i wraz z innymi częściami posuwającymi się od południa wojska bułgarskiego zdobyła Leskovac.

Zachodni plac boju.

Nie zostały żadne znamienne wydarzenia.

Usiłowania Francuzów, aby odzyskać z powrotem zabrany im rów na Hilsenfirsie zostały udaremnione.

Zdobyć w Serbji.

Berlin. (W. B. T.) Z kwatery prasowej donoszą:

W ostatnich dniach armje generałów Koevessa i Gallwitza wzięły do niewoli 12,000 jeńców. Ogólna liczba jeńców od początku ofensywy w Serbji, wzrosła zatem do 40,000. Zdobyto 300 armat, nie licząc 80 demontowanych. Do tego dochodzi 100,000 karabinów, wiele karabinów maszynowych, 15 aparatów do rzucania min i wielka ilość amunicji, oraz materiału wojennego.

Naczelne dowództwo armji.

Komunikat austriacki.

WIEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 8 listopada:

Rosyjski plac boju.

Pod Sapanowem nad Ikwa, nad Korminem i na zachód od Czartoryska odparte zostały ataki rosyjskie.

Poza tem na północnym-wschodzie nic nowego.

Włoski plac boju.

Spokój na froncie południowo-zachodnim wogóle trwał także i wczoraj.

W odcinku północnym wyżyny Doberdo wojska nasze znowu odparły odosobnione natarcia nieprzyjaciela. O Col di Lana walczono zaciekle. Popołudniu wierzchołek tej góry wpadł w ręce Włochów, wieczorem odzyskany został w kontrataku przez nasze wojska.

Artylerja nieprzyjacielska otworzyła ogień na południowy front Rivy.

Serbski plac boju.

Kolumny austriacko-węgierskie, posuwające się po obydwóch stronach doliny Morawy odrzuciły nieprzyjaciela ze stanowisk na wzgórzach na północ od Iwanicy.

Wojska niemieckie armji generała piechoty Koevessa walczą na wzgórzach na południe od Kraljewa. W dół rzeki pod Trstenikiem nasze sily zbrojne wywalczyły przejście przez Morawę.

Krusezac i wzgórza, położone na

wschód od niego, znajdują się w rękach generała Gallwitza.

Armja bułgarska w zwycięskim pochodzie zyskała wyjścia do kotliny pod Leskowacem.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler.

— o —

Komunikat rosyjski.

Wielki sztab generalny donosi 7 listopada:

Na froncie ryskim wojska nasze wykonały z powodzeniem atak około wsi Olai 17 km. na połud-zachód od Rygi.

Nieprzyjaciel został zmuszony do opuszczenia chwilowego tej wsi.

W pobliżu Uskuli obsadziliśmy cmentarz kościelny tej wsi i skład na północny-zachód od Uskuli i udaremniliśmy w tej okolicy zamiary przeciwnika przejścia przez Dźwinę.

Na północy - zachód od jeziora Swenten obsadziliśmy drugą linię niemieckich rowów ochronnych, wzięliśmy 800 jeńców oraz zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe i reflektor. Niemcy wykonali tu bez powodzenia 4-ry kontrataki.

Na lewym brzegu Styru przeciwnik zaatakował nas około wsi Miedwieże, 11 kilometrów na północny-zachód od Czartoryska. Atak został odparty.

Walka na zachód od wsi Kościuchówka, która od 4 listopada znajduje się w naszym posiadaniu, toczy się w dalszym ciągu.

Komunikaty francuskie.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 7 listopada:

Po południu:

Pomiędzy Somme a Oisse zabraliśmy posterunek niemiecki pod Andsehy i zdławiliśmy przy pomocy artylerji działalność nieprzyjaciela w rowach ochronnych w odcinku Beauvraignes.

W Szampanii, z łatwością odparliśmy atak niemiecki wykonany przy pomocy granatów ręcznych na stanowiska nasze na wschód od pagórka Messin.

Latawce niemieckie nad okolicą Dunkierki rzuciły 8 bomb. Zraniono jedno dziecko, szkody materialne nie znaczne.

Wieczorem:

Donoszą o wyjątkowo ożywionej walce pomiędzy rowami ochronnymi z okręgu belgijskiego z pod Het Sas i Bossinghe.

W Artois, pomiędzy Somme a Oise w ciągu dnia trwały lokalne zacięte walki artylerji przeważnie w odcinkach lasu Givency i Beauvraignes, oraz w okolicy Tahure. Jedna z naszych min zniszczyła na wzgórzu 236 w Argonach podkop niemiecki, w którym nieprzyjaciel gorączkowo pracował.

Na reszcie frontu nie wydarzyły się żadne ważniejsze wydarzenia.

Komunikat belgijski.

Główna kwatery donosi 6 listopada:

Artylerja nieprzyjacielska prawie wcale nie rozwinęła dziś swej działalności.

Inne baterje rozpedziły robotników na północ od Dixmuiden pod Drie-Grachten.

Komunikat włoski.

Sprawozdanie sztabu generalnego z 7 listopada donosi:

W dolinie Fella odparto wśród ciężkich strat, oddział nieprzyjacielski, który w dniu 6 b. m. wyruszył przeciw naszym pozycjom pod Farona, w pobliżu góry Kreuzburg. W dolinie Seeweg rozproszyliśmy naszym ogniem armatnim i karabinowym liczne oddziały nieprzyjacielskie.

Na Karście odparliśmy atak nieprzyjacielski i wzięliśmy 212 jeńców.

— o —

Pierwszy miesiąc szkoły polskiej.

W tych dniach upłynął pierwszy miesiąc szkół polskich, opisując ich krótką, lecz znamiennej działalność, pisze „Kurier Warszawski”:

W krótkim okresie czasu można było stwierdzić, że zmienić się nie tylko warunki zewnętrzne, lecz i wewnętrzne.

Niema w szkole polskiej również i tych, przed którymi trzeba było nieraz ukrywać się z polskością swoją; wszystkie przedmioty wykładają Polacy. I to jest wypadek najdonioślejszy.

Młodzież przyjęta do szkół polskich ze szkół rządowych na zasadzie świadectw tych szkół, okazała się znacznie spóźniona w postępkach, co obniża poziom każdej klasy. Jest to dowód wymowny, o ile szkoła polska pod względem naukowym wyprzedziła dawną rosyjską szkołę rządową.

Lwów-Warszawie.

Rada przybytna m. Lwowa uchwała na posiedzeniu dnia 29-go z. m., pod przewodnictwem komisarza rządowego, starosty A. Grabowskiego jednogłośnie, ofiarować na głodnych Warszawy sumę 50.000 koron. Razem z tą kwotą uwzględniono przesłać na ręce prez. Warszawy, Zdzisława księcia Lubomirskiego pismo zakończone jak następuje:

Zarząd miasta Lwowa postanowił wysygnąć z funduszu miejskich dla głodnych miasta Warszawy kwotę 50.000 koron, którą przekazuje się równocześnie świetnemu magistratowi stołecznego miasta Warszawy na ręce Jaśnie Oświeconego Księcia.

My, Bracia jednej ukochanej ziemi, złączeni tytu wspólnymi węzłami, spieszymy wśród szeregu innych z pomocą.

Smutna dola Warszawy jest smutkiem naszym, wszystkich mieszkańców tego grodu.

Daj Boże, aby niedługo nadeszła chwila wspólnej radości, po urczywistnieniu naszych narodowych ideałów.

Zarząd miasta Lwowa i jego mieszkańcy przestawiają Polski stolicy ślą serdeczne pozdrowienia.

Prosząc J. O. Księcia o podanie niniejszego pisma do łaskawej wiadomości świetnego magistratu stołecznego miasta Warszawy, kreślimy się z wysokim poważaniem

Podpisy: komisarza rządowego, oraz wszystkich członków rady przybytność miasta Lwowa.

Wymiana bar. Korfa.

„Taegl. Rundschau” dowiaduje się z Hanoweru, że internowany dotąd w Celle były gubernator cywilny w Warszawie baron Korf został wymieniony za odpowiedzialną osobistość niemiecką i wyjechał 7 b. m. do Rosji.

Ponowna ewakuacja Rygi i Dyneburga.

Z Kopenhagi piszą do „Oberschl. Kur.” — Pisma donoszą z Petersburga o ponownym rozpoczęciu ewakuacji Rygi i Dyneburga.

W Grecji.

Rozruchy przeciwko dy-nastji.

„Oberschlesische Kurier” zamieszcza depeszę z Lyonu, donoszącą o licznych rozruchach przeciwdy-nastycznych w całej Grecji, przypominających sobą ruch w roku 1907. Ogni-ska agitacyjne znajdują się na Krecie, będącej miejscem urodzenia Venizelosa, na wyspach Korfu i Mytilene.

Przeciw królówi.

Lugduński dziennik „Republicaine” donosi z Salonik między innemi, że w czasie demonstracji w różnych miastach Grecji występowały przeciwko królówi Konstantynowi, domagając się jego abdykacji i wygnania za sprzeciwianie się międzynarodowej polityce Venizelosa.

Venizelos pod sądem.

Prywatna wiadomość z Wiednia brzmi: „Reichspost donosi drogą okólną z Aten, że krąży tam pogłoski o

stawieniu Venizelosa przed najwyższym sądem państwowym, jako sprawcy naruszenia neutralności greckiej przez lądowanie wojsk koalicji w Salonikach.

Manifestacje na cześć króla Konstantyna.
„Oberschl. Kurier“ zamieszcza wiadomość, otrzymaną via Kopenhaga: Z Aten donoszą: Korpus oficerski w Larissie, Salonikach, Atenach i Kalrasie zorganizował wielkie manifestacje na cześć króla Konstantyna za rycerskie wstawiennictwo tego za ministrem wojny.

Zburzenie Achilleionu.
Według depezy otrzymanej przez „Oberschl. Kurier“ z Korfu, tłum demonstrował zburzył część słynnego pałacu Achilleion, będącego obecnie własnością cesarza Wilhelma, a przez dłuższy czas przedtem ulubioną rezydencją austriackiej cesarzowej Elżbiety, która wzniosła tam pomnik słynnemu poetce niemieckiemu a bannie Henrykowi Heineemu. Demonstrantom w dziele ostatecznego zniszczenia pamiątkowego pałacu przeszkodził notablowie, którym udało się wzburzonym tłum uspokoić.

W Laryssie i w Koryncie odbyły się publiczne zebrania, których porządek dzienny opiewał uchwalenie żądań ustąpienia domu panującego i zaprowadzenia nowego rządu.

Balkańska armia Rosji.
„Neue Züricher Ztg.“ donosi: Pełnię ostatnich wiadomości z Bukaresztu, armia rosyjska przeznaczona dla bałkańskiego placu boju znajduje się już od kilku dni w pogotowiu bojowym w Odesie. Liczy ona przeszło ćwierć miliona żołnierzy. Wy marsz armii też ma nastąpić w najbliższych już dniach. Kierunek wy marszu nie jest bliżej znany.

Pomoc włoska dla Serbji.
„Petit Parisien“ dowiaduje się z Rzymu, że na ostatniej radzie ministrów zapadła decyzja, aby przysłać Serbom z pomocą przez wysłanie po przez Albaniję wojsk włoskich.

Dwór serbski.
W Sofji krąży pogłoski, jakoby dwór serbski znajdował się w Mitrowicy. Zaproszenie króla Piotra przez króla czarnogórskiego do Cetynji zostało odrzucone. Głównym przeciwnikiem przeniesienia dworu na terytorjum Czarnogórze był Pasioz, który niedowierza królowi Nikicie, posiadając go oddawna o zamiary dążące do owdziacenia tronem serbskim.

Sładem króla Piotra.
Według „B. M.“ z głównej kwatery prasowej donoszą: Wiarogodne źródła informują, że król Piotr serbski w dniu 1 listopada bawił w Jagedinie, gdzie odbył przegląd Szumadijskiej dywizji pierwszego powołania. Dywizję tę stanowią cztery pułki stopione w jeden. W dniu 5 listopada przejechał król Piotr przez Kruzewacz w kierunku południowo zachodnim ku Kurszumilji.

Skutari siedziła rządu czarnogórskiego.
Z Lugano depeżują do „Oberschl. Kurier“, że według wiadomości medjańskich żałoga czarnogórska w Skutari ma być wzmożona. Zaczynają Skutari fortyfikować, jako najpewniejsze asyllum królewskiego rządu Czarnogóry.

Ządania Essada Paszy.
Z Lugano telegrafują: „Sera“ donosi, iż Essad Pasza zwrócił się do Czarnogórze z żądaniem opuszczenia Skutari przez wojska czarnogórskie.

Zatonięcie parowca angielskiego.
Z Grimby donoszą: Brytański statek rybacki „Tyd William“ zatonął. Siedm osób z załogi uratowano.

Łodzie podwodne w morzu Śródziemnem.
Komunikat francuskiego ministerjum marynarki zawiadamia, że, jak się zdaje, w nocy z dnia 2 na 3 listopada nieprzyjacielskie łodzie podwodne przepłynęły cieśniną Gibraltarską z oceanu Atlantyckiego na morze Śródziemne. Zatopiły one w dniu 4 listopada na wysokości Aten francuski parowiec „Dahra“ i wpoli-

zu przyładka Yvi francuski parowiec „Calvados“ a także włoski statek „Jonio“. Załogi „Dahra“ i „Jonio“ uratowano. Co do załogi „Calvados“ nie ma wiadomości.

„Agenoja Havasa“ donosi: Niemiecka łódź podwodna zatopiła w piątek francuski parowiec „Sidi Ferruch“ w odległości 40 mil morskich od brzegów algijskich. Załoga w liczbie 28 ludzi zdołała dopłynąć do Algieru.

Bomby na Tryjest, Gorycję i Riva.

Z Berlina piszą do „Oberschlesische Kurier“: „Berliner Tageblatt“ zamieszcza komunikat głównej kwatery prasowej z dnia 8 b. m. o ostrzelaniu Riva. Włosi oszczędzali Tryjest, Gorycję i Riva, dopóki spodziewali się zajść te miasta, od pewnego czasu jednak ponowili swę ataki z aeroplanów i balonów. Włoskie bomby zburzyły wiele kamienic, nawet szpital, zabijając mieszkańców włoskiej narodowości. W czasie ostatniego generalnego szturmu znow obrzucili Włosi miasta te bombami. Tak ukryte za Monte Altissimo działa ostrzelowały ostatnio miejscowość Riva na północnym brzegu jeziora Garda.

Wybuch maszyny piekielnej.
Na jednej z ulic bukareszteńskich eksplodowała w poniedziałek w porze przedpołudniowej maszyna piekielna. Oddano ją w opakowaniu ulicznemu postaćowi (ekspresowi), aby oddał ją do profesora seminarjum Janculescu.

Postanie, który o zawartości paczki nie wiedział, upuścił ją w drodze niechcący, co wywołało eksplozję. Postanie zostało ciężko ranyone oraz jeden z przechodniów lekki. Przypuszczają, że zamach ten jest aktem zemsty osobistej. Władze rozpoczęły natychmiast energiczne śledztwo w tej sprawie.

Falszwy Biskup Częstochowski w Hiszpanii.

Kłamliwe wieści o Częstochowie nie przestają obiegać prasy europejskiej! Znów oto, jak pisze „Oberschlesische Kurier“ londyński „Daily Telegraph“ z dnia 15 października 1915 roku zamieścił wiadomość z Madrytu o rzekomych biskupie częstochowskim, monsignorze Tarlowskim, który w drodze do Portugalji oświadczył przedstawicielom prasy w Salamance, że zanim został przez Niemców wtrącony do więzienia rozmawiał osobicie z Cesarzem Niemieckim, któremu pokazał własnoręcznie pismo Ojca Świętego do Arcybiskupa Warszawskiego, w którym Papież wyraża swę obruzenie z powodu straty wielu religijnych pomników i urządzeń w Częstochowie i wzywa do modlitwy za Polaków.

Rzekomy biskup Tarlowski miał opowiadać, jakoby Niemcy, zajmąwszy Częstochowę, wiele poświęconych przedmiotów srebrnych i złotych, na szesćciu samochodach wywieźli do Niemiec; miał się między nimi znajdować krzyż św. Karola Boromeusza. „Daily Telegraph“ dodaje, że biskup Salamanki nie dał polskiemu prafatowi zezwolenia na odczyt, jaki zamierział wygłosić w uniwersytecie przed studentami o swych przygodach.

Zbytecznym dodawać, że w tych wczesnych rewelacjach o rzekomych nadużytoach w Częstochowie niema słowa prawdy. Niema przytem żadnego biskupa częstochowskiego, ani go nigdy nie było.

Monsignor Tarlowski jest w Częstochowie kompletnie nieznany. Niemcy nigdy żadnego księdza częstochowskiego do więzienia nie wtrącili. Tamtejsze pamiątki i instalacje religijne nie doznały nigdy najmniejszego uszkodzenia. Pozostały one nieknięte dotychczas.

Niemnie nigdy Niemcy żadnych poświęconych przedmiotów z klasztoru Jasnogórskiego nie zabierali. Również krzyż św. Boromeusza nigdy ze

Wszystkim przyjaciółom i życzliwym którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim zwłokom córki i siostry naszej

ś. p. Zofji Przyborowskiej
a w szczególności p. Gembarzewskiemu składają z głębi z bolealego serca płynące „Bóg Zapłać“
Matka i siostra.

swego miejsca nie był brany. Dziś jeszcze stoi tam, gdzie był postawiony. Zaświadczył o tem wyraźnie zastępca przeora Ojciec Romuald w Częstochowie w dniu 23 października 1915 roku.

Tyle w tej sprawie pisze „Oberschlesische Kurier“ w 2-gim swym dedatku do nr. 258 z dn. 10 listopada 1915—i jedno tylko w komentarzu do fałszywych rewelacji rzekomego biskupa częstochowskiego jest nieścisłe, to jest to, że osoba Tarlo wskiego jest nieznana w Częstochowie. Przeciwnie, nasz „Goniec Częstochowski“ pisał o nim dwa razy, jako o oszucisku, nadużywającym sukienki duchownej i grasującym po Królestwie Polskiem, gdzie, szczególnie w prowincji i po wsiach przedstawiając fałszowane dokumenty, a biegle mówiąc po łacinie i po francusku wyzyskiwał proboszczów, wyłudzaając od nich zasłiki pieniężne.

Oszust ten odwiedzał kilkakrotnie jeszcze w r. 1912 i 1913 w naszym mieście jednego z tutejszych proboszczów i kanoników, który jednak na oszustwie się poznał, a „Goniec Częstochowski“ ku przestrodze wiadomosci o nim zamieścił, z pedaniem nazwisk „Tarlowski“ vel „Tarlo“, których współrzędnie używał.

KRONIKA
KALENDARZYK
Dziś 11 w czwartek Maroina.
Jutro 12 w piątek Marcina P. M. 5-ciu braci meceników.
Wschód słońca o godzinie 7 m. 15.
Zachód słońca o godzinie 4 m. 12.
Wiadomości historyczne
1683 Bitwa pod Chocimem.
1769 General Drewoicz zajmując Kraków.
1227 Leszek biały zabity w Gąsawie od Pomorzana.

Rozporządzenia urzędowe.

Obwieszczenie.
Wszelkie w mieście Częstochowie i w przynależnych do niej przedmiocích znajdujące się zaprzęgi z wozami (wozy w deskach i z drabinami) należy dostawić do przeglądu w czwartek dnia 11-go listopada 1915 roku, o godz. 8-jej rano przed ratuszem.

Właściciele koni i wozów, którzy zaprzęgów swoich nie dostawią na czas, będą ukarani grzywną do 500 marek lub odpowiednim aresztem. A także aż do zaplacenیا kary pieniężnej będą ich zaprzęgi zasekwestrowane.
Częstochowa, 9 listopada 1915.
Niemiecki Zarząd Cywilny Naczelnik Powiatu.
Bredt.

Powrót.
Z liczby 14-tu zamieszkujących w Częstochowie obywateli austro-węgierskich, którzy w poniedziałek rano wyjechali do Krakowa, powołani do sprawdzenia, powrócili w nocy z wterku na środek pp. Witesozak, Woplański, Leitkep, Rudnicki, Herman (ojciec), Salaburski (najstarszy z powołanych czterech braci) i Węgrzyn z Rakowa.

Przetarg.
Dziś, we czwartek 11 bm. w biurze Komisarjatu i przy ulicy Teatralnej nr. 16, odbędzie się licytacja 55 sztuk broszek z wizerunkami M. B., imitujących złoto, lub srebro. Choćby wziął udział w tej licytacji, winni zgłosić się do tego Komisarjatu o godz. 10-jej rano. ||

Spadki.
Otwarte zostały 2 postępowania spadkowe po zmarłych: Bernardzie Landau oraz współniczkach Marii Romanowicz i Henryce Michałowskiej—współwłaścicielach nieruchomości w Częstochowie.

Termin zamknięcia postępowania spadkowego w dniu 28 maja 1916 r. Zgłaszać się należy do Biura Hypoteki przy ul. Szkolnej nr 3.
Z Twa Dobroczynności.

W sprawie dokonanej kradzieży w kuchni nr. 1 dla żydów przy ulicy Ogrodowej nr. 22, Sekcja Doraźnej Pomocy żydowskiej czuje się w obowiązku wyjaśnić, że wszelkie książki i dowody Doraźnej Pomocy, tyżące się ekradzionej kuchni oscały i znajdującą się w zupełniey porządku; znaleziona zaś książka, w części popalone, odnosi się wyłącznie do spraw żydowskiej resursy rzemieślniczej, która poprzednio zajmowała lokal na samej kuchni.

Pieniądze do odebrania.
W biurze Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9 są do odebrania pieniądze dla następujących z dnia 9 listopada:
Ksawera Grajbert—10 mk., Adam Sokołowski—10 mk., Weronika Szwałska—10 mk., Emilja Dytkowska — 10 marek.

Po odbiór pieniędzy zgłaszać się należy do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9, w czasie między 10 rano a 2 po połud., zapamiętawszy numer poprzedzający nazwisko.

O podręczniki dla ubogiej dziatwy.

Na wezwanie nasze do składania podręczników używanych dla ubogiej dziatwy, wiele osób ofiarowało pewną liczbę książek, przeważnie jednak mających zastosowanie w klasach wyższych. Tymczasem najwięcej narazie potrzeba podręczników początkowych mianowicie, jako to: katechizmu, geografii, początków języka niemieckiego, historii Polski! arytymetyki itd., o których składanie w kantorze administracji naszego „Gonca Częstochowskiego“ lub w braku książek o składanie funduszy, choćby najdrobniejszych na zakup książek dla biednej dziatwy serdecznie Sz. czytelników prosimy.

Na podręczniki dla ubogich uczniów.
W niedzielę d. 14 listopada częstochowski miłośnicy sceny odegrają w teatrze „Corso“ pod reżyserją dyr. Glogera, dramat A. Staszczyka p. t. „Kościuszczo w Petersburgu“ i „Dzieci Muzy“ znakomitą komedję, graną z powodzeniem na scenach teatrów warszawskich.

Z biura komisji pośrednictwa w pracy.
Z Biura komisji pośrednictwa w pracy przy ulicy Dojazd Nr. 9 wyjechało we wtorek 9 bież. miesiąca zagranicę do pracy ogółem 37 robotników, w tem do fabryk—60, do kopalń—27.

Kradzież drobiej.
W nocy z poniedziałku na wtorek we wsi Bleszno pod Częstochową niewykryci sprawcy skradli Józefowi Bełzie 10 gęsi i 8 kury. Trzy gęsi poznano na Nowym Rynku podczas targu, z nich dwie w kupcowej, Montagowej. Gęsi te odebrano. Docho dzenie trwa.

Ofiary:
Zamiast kwiatów na grób zmarłej Polki ś. p. Zofji Przyborowskiej, ofiarują na kufy dla analfabetów rb. 10. Towarzyski pracy na poucie ideowym.

Na Bałkanach.

"Dziennik Poznański" za czeskim "Hlasem Naroda" zamieszcza dwie ciekawe wiadomości, dotyczące wypadków na półwyspie Bałkańskim. Pierwsza z tych wiadomości zawiera głos "Independance Roumaine". W szeregu artykułów, bardzo ostro napisanych, urzędówka rumuńska wyraża się przeciwko systematycznemu bałamuceniu opinii europejskiej co do stanu panującego dziś na Bałkanach stosunków ogólnopolitycznych i rozgrywających się tam obecnie wypadków wojennych. Pismo rumuńskie zwraca uwagę, że w pewnej części prasy zagranicznej pojawiają się co chwila inne i sprzeczne doniesienia o przebiegu operacji na popularnej teraz widowni bałkańskiej. Z jednej strony podkreśla się, że Grecja nie chce pozwolić na wymarsz w głąb kraju wojsk francusko-angielskich, z drugiej zaś strony donoszą o dokonaniu już rozgromieniu na pograniczu bułgarsko-greckim pomocniczych wojsk francuskich.

Jedną część dzienników zagranicznych rozpisyje się z wszelkimi szczegółami o ostrzeliwaniu przez zjednoczoną flotę angielsko-francusko-włoską wybrzeża rumuńskiego, oraz bułgarskiego, gdy w innej grupie pism znajdujemy wciąż jeszcze uporczywie powtarzane pogłoski o toczących się w dalszym ciągu poufnych rokowaniach bułgarsko-rumuńskich, oraz rumuńsko-francuskich. Wskutek tego panuje w politycznej opinii europejskiej co do orientacji bałkańskiej najzupełniejszy chaos, który naturalnie musi w następstwach swych wyjść jedynie na szkodę Bałkanu i dyskredytować państwa bałkańskie (pod względem polityczno-dyplomatycznym. Neutralna dotąd Rumunja powinna podnieść przeciwko takiemu niesumiennejmu prowadzeniu "handlu z żywymi interesami małych państw bałkańskich" najenergiczniejszy protest.

Druga wiadomość mówi o możliwości przeniesienia bułgarskich operacji wojennych na terytorjum greckie. Organ "Mađziarok Vilag" dowiaduje się z rządowych kół w Sofji, iż naczelne dowództwo armii bułgarskiej liczy się poważnie z podobną możliwością. Stałoby się to z chwilą, gdy wojska bułgarskie pębiłyby pomocniczą armię francusko-angielską i równocześnie urzędystwistny akt ostatecznego oswożenia się Macedonii. Wówczas okazałaby się potrzeba przesładowania ze strony bułgarskiej pokonanych wojsk czwóroporozumienia w dalszym ciągu aż na terytorjum Grecji, którą przez to zniewolonoby do czynnego wystąpienia na widownię wojenną. Do którego z obydwóch obozów Grecja by się w tym razie przyłączyła, czy do zwycięskiego, czy też pokonanego, co do tego niema podobno na Bałkanach dwóch zdań. Pomimo to jednak podkreślają w wojskowych kółkach ze szczególnym naciskiem, że w takim razie chodziłoby o naruszenie przez Bułgarię neutralności greckiej i naruszenie to nie mogłoby pozostać bez odpowiednich następstw politycznych. Rząd bułgarski zdaje sobie dokładnie z tego sprawę i z tego też powodu zawiadomił już w tych dniach oficjalnie kierujących dziś w Atenach mężów stanu o wspomnianej wyżej ewentualności czy też konieczności. Jakże wrażenie wiadomość ta wywarła w Grecji, na razie nie wiadomo.

Komunikaty urzędowe.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 9 listopada:

Wschodni plac boju.

Grupa armji feldmarszałka Hindenburga:

Ataki rosyjskie na zachód i południe od Rygi, na zachód od Jakob-

stadtu i Dźwińska były kontynuowane także wczoraj bez żadnego rezultatu.

W nocy z 7 na 8 listopada wdaryły się oddziały nieprzyjacielskie na zachodzie od Dźwińska w małą część naszych stanowisk przednich. W kontrataku nasze wojska odrzuciły je i wzięły do niewoli 1 oficera i 373 żołnierzy.

Grupa armji księcia Leopolda Bawarskiego.

W ciągu nocy toczyły się na rozmaitych punktach utarczki pomiędzy patrolami.

Grupa armji generała Linsingena.

W pomysłnym starciu na północy od Komarowa zostało wziętych do niewoli 366 Rosjan.

Bałkański teren walk.

Na południe od Kraljewa i na południe od Krusevacu, został nieprzyjacieli odrzucony ze swych stanowisk, osłaniających odwrót. Wojska nasze postępują dalej naprzód.

Wzgórza koło Gzunis, na lewym brzegu południowej Morawy zostały zdobyte.

Trefea w Krusevacu wzrosły na 50 armat, wśród nich 10 ciężkich, liczba jeńców na przeszło 7000.

Armja generała Bojadjewa doszła 7 bm. wieczorem do południowej Morawy na południowy zachód od Aleksinac, jako też na zachód i południowy zachód od Niszu i wraz z innymi częściami posuwającego się od południa wojska bułgarskiego zdobyła Leskovic.

Zachodni plac boju.

Nie zaszły żadne znamienne wydarzenia.

Usiłowania Francuzów, aby odzyskać z powrotem zabrany im rów na Hilsenfirście zostały udaremnione.

Zdobycz w Serbji.

Berlin. (W. B. T.) Z kwatery prasowej donoszą:

W ostatnich dniach armje generałów Koevessa i Gallwiza wzięły do niewoli 12,000 jeńców. Ogólna liczba jeńców od początku ofensywy w Serbji, wzrosła zatem do 40,000. Zdobyto 300 armat, nie licząc 80 zdemontowanych. Do tego dochodzi 100,000 karabinów, wiele karabinów maszynowych, 15 aparatów do rzucania min i wielka ilość amunicji, oraz materiału wojennego.

Naczelne dowództwo armji.

Komunikat austriacki.

WIEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 8 listopada:

Rosyjski plac boju.

Pod Sapanowem nad Ikwa, nad Kerminem i na zachód od Czartoryska odparto zostały ataki rosyjskie. Poza tem na północnym-wschodzie nie nowego.

Włoski plac boju.

Spokój na froncie południowo-zachodnim wogóle trwał także i wczoraj.

W odcinku północnym wyżyny Doberdo wojska nasze znowu odparły odosobnione natarcia nieprzyjaciela. O Col di Lana walczono zaciękle. Popołudniu wierzchołek tej góry wpadł w ręce Włochów, wieczorem odzyskany został w kontrataku przez nasze wojska.

Artylerja nieprzyjacielska otworzyła ogień na południowy front Rivy.

Serbski plac boju.

Kolumny austriacko-węgierskie, posuwające się po obydwóch stronach doliny Morawy odrzuciły nieprzyjaciela ze stanowisk na wzgórzach na północ od Iwanicy.

Wojska niemieckie armji generała piechoty Koevessa walczą na wzgórzach na południe od Kraljewa. W dół rzeki pod Trstenikiem nasze siły zbrojne wywalczyły przejście przez Morawę.

Krusezac i wzgórza, położone na

wschód od niego, znajdują się w rękach generała Gallwiza.

Armja bułgarska w zwycięskim pochodzie zyskała wyjścia do kotliny pod Leskowacem.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler.

— 2 —

Komunikat rosyjski.

Wielki sztab generalny donosi 7 listopada:

Na froncie ryskim wojska nasze wykonały z powodzeniem atak około wsi Olai 17 km. na połud-zachód od Rygi.

Nieprzyjacieli został zmuszony do opuszczenia chwilowego tej wsi. W pobliżu Uskull obsadziliśmy omentarz kościelny tej wsi i skład na północny zachód od Uskull i udaremniliśmy w tej okolicy zamiary przeciwnika przejścia przez Dźwinę.

Na północny zachód od jeziora Swenten obsadziliśmy drugą linię niemieckich rowów ochronnych, wzięliśmy 300 jeńców oraz odobylśmy 2 karabiny maszynowe i reflektor. Niemcy wykonali tu bez powodzenia 4-ry kontrataki.

Na lewym brzegu Styru przeciwnik zaatakował nas około wsi Miedwieże, 11 kilometrów na północny zachód od Czartoryska. Atak został odparty.

Walka na zachód od wsi Kościuchówka, która od 4 listopada znajduje się w naszym posiadaniu, toczy się w dalszym ciągu.

Komunikaty francuskie.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 7 listopada:

Po południu:

Pomiędzy Somme a Oisse zabraliśmy posterunek niemiecki pod Andschy i zdawiliśmy przy pomocy artylerji działalność nieprzyjaciela w rowach ochronnych w odcinku Beauvraignes.

W Szampanji, z łatwością odparliśmy atak niemiecki wykonany przy pomocy granatów ręcznych na stanowiska nasze na wschód od pagórka Mesnil.

Latawce niemieckie nad okolicą Dunkierki rzuciły 8 bomb. Zraniono jedno dziecko, szkody materialne nie znaczne.

Wieczorem:

Donoszą o wyjątkowo ożywionej walce pomiędzy rowami ochronnymi z okręgu belgijskiego z pod Het Sas i Bossinghe.

W Artois, pomiędzy Somme a Oise w ciągu dnia trwały lokalne zacięte walki artylerji przeważnie w odcinkach lasu Givenchy i Beauvraignes, oraz w okolicy Tahure. Jedna z naszych min zniszczyła na wzgórzu 235 w Argonach podkop niemiecki, w którym nieprzyjacieli gorączkowo pracowali.

Na reszcie frontu nie wydarzyły się żadne ważniejsze wydarzenia.

Komunikat belgijski.

Główna kwatery donosi 6 listopada:

Artylerja nieprzyjacielska prawie wcale nie rozwinięła dziś swej działalności.

Inne baterje rozpedziły robotników na północ od Dixmuiden pod Drie-Grachten.

Komunikat włoski.

Sprawozdanie sztabu generalnego z 7 listopada donosi:

W dolinie Fella odparto wśród ciężkich strat, oddział nieprzyjacielski, który w dniu 6 b. m. wyruszył przeciw naszym pozycjom pod Farena, w pobliżu góry Kreuzburg. W dolinie Seeweg rozproszyliśmy naszym ogniem armatnim i karabinowym liczne oddziały nieprzyjacielskie.

Na Karście odparliśmy atak nieprzyjacielski i wzięliśmy 212 jeńców.

— 3 —

Pierwszy miesiąc szkoły polskiej.

W tych dniach upłynął pierwszy miesiąc szkół polskich, opisując ich krótką, lecz znamienną działalność, pisze "Kurier Warszawski":

W krótkim okresie czasu można było stwierdzić, że zmieniały się nie tylko warunki zewnętrzne, lecz i wewnętrzne.

Niema w szkole polskiej równieży i tych, przed którymi trzeba było nieraz ukrywać się z polskością swą; wszystkie przedmioty wykładają Polacy. I to jest wypadek najdonioślejszy.

Młodzież przyjęta do szkół polskich ze szkół rządowych na zasadzie świadectw tych szkół, okazała się znacznie spóźniona w postępkach, co obniża poziom każdej klasy. Jest to dowód wymowny, o ile szkoła polska pod względem naukowym wyprzedziła dawną rosyjską szkołę rządową.

Lwów—Warszawie.

Rada przyboczna m. Lwowa uchwałała na posiedzeniu dnia 29-go z. m. pod przewodnictwem komisarza rządowego, starosty A. Grabowskiego jednogłośnie, ofiarować na głodnych Warszawy sumę 50.000 koron. Razem z tą kwotą uchwalono przesłać na ręce prez. Warszawy, Zdzisława księcia Lubomirskiego pismo zakończone jak następuje:

Zarząd miasta Lwowa postanowił wysygnować z fundusów miejskich dla głodnych miasta Warszawy kwotę 50.000 koron, którą przekazuje się równocześnie świetnemu magistratowi stołecznego miasta Warszawy na ręce Jaśnie Oświeconego Księcia.

My, Bracia jednej ukochanej ziemi, złączeni tyłu wspólnymi węzłami, spieszymy wśród szeregu innych z pomocą.

Smutna dola Warszawy jest smutkiem naszym, wszystkich mieszkańców tego grodu.

Daj Boże, aby niedługo nadeszła chwila wspólnej radości, po urzeczywistnieniu naszych narodowych ideałów.

Zarząd miasta Lwowa i jego mieszkańcy przesławnej Polski stolicy się serdecznie pozdrowienia.

Prosząc J. O. Księcia o podanie niniejszego pisma do łaskawej wiadomości świetnego magistratu stołecznego miasta Warszawy, kreślimy się z wysokim poważaniem

Podpisy: komisarza rządowego, oraz wszystkich członków rady przybocznej miasta Lwowa.

Wymiana bar. Korfa.

"Taegl. Rundschau" dowiaduje się z Hanoweru, że internowany dotąd w Celle były gubernator cywilny w Warszawie baron Korf został wymieniony za odpowiednią osobistość niemiecką i wyjechał 7 b. m. do Rosji.

Ponowna ewakuacja Rygi i Dyneburga.

Z Kopenhagi piszą do "Oberschl. Kur." — Pisma donoszą z Petersburga o ponownym rozpoczęciu ewakuacji Rygi i Dyneburga.

W Grecji.

Rozruchy przeciwko dy-nastji.

"Oberschlesische Kurier" zamieszcza depeszę z Lyonu, donoszącą o licznych rozruchach przeciwdy-nastyjnych w całej Grecji, przypominających soba ruch w roku 1907. Ogni-ska agitacyjne znajdują się w Krecie, będącej miejscem urodzenia Venizelosa, na wyspach Korfu i Mytilene.

Przeciw królowi.

Lugdunski dziennik "Republicaine" donosi z Salonik między innymi, że w czasie demonstracji w różnych miastach Grecji występowała przeciwko królowi Konstantynowi, domagając się jego abdykacji i wygnania za sprzeciwianie się międzynarodowej polityce Venizelosa.

Venizelos pod sądem.

Prywatna wiadomość z Wiednia brzmi: "Reichspost" donosi drogą okólną z Aten, że krążą tam pogłoski o

stawieniu Venizelosa przed najwyższy sąd państwowy, jako sprawcy naruszenia neutralności greckiej przez lądowanie wojsk koalicji w Salonikach.

Manifestacje na cześć króla Konstantyna.

„Oberschl. Kurier“ zamieszcza wiadomość, otrzymaną via Kopenhage: Z Aten donoszą: Korpus oficerski w Larissie, Salonikach, Atenach i Kairze zorganizował wielkie manifestacje na cześć króla Konstantyna za rycerskie wstawiennictwo tego za ministrem wojny.

Zburzenie Achilleonu.

Według depeszy otrzymanej przez „Oberschl. Kurier“ z Korfu, tłum demonstrantów zburzył część słynnego pałacu Achilleon, będącego obecnie własnością cesarza Wilhelma, a przez dłuższy czas przedtem ulubioną rezydencją austriackiej cesarzowej Elżbiety, która wzniosła tam pomnik słynnemu poecie niemieckiemu a babcie Henrykowi Heineemu. Demonstrantom w dziele ostatecznego zniszczenia pamiątkowego pałacu przeskodził notabliwemu, którym udało się wzburzonemu tłumowi uspokoić.

W Larysie i w Koryncie odbyły się publiczne zebrania, których porządek dzienny opiewał uchwalenie żądań ustąpienia domu panującego i zaprowadzenia nowego rządu.

Balkańska armia Rosji.

„Neue Zurichser Ztg.“ donosi: Według ostatnich wiadomości z Bukaresztu, armia rosyjska przeznaczona dla bałkańskiego placu boju znajduje się już od kilku dni w pogotowiu bojowym w Odesie. Liczy ona przeszło czterech milionów żołnierzy. Wyarsz armij tej ma nastąpić w najbliższych już dniach. Kierunek wyarszu nie jest bliżej znany.

Pomoc włoska dla Serbji.

„Petit Parisien“ dowiaduje się z Rzymu, że na ostatniej radzie ministrów zapadła decyzja, aby przyjąć Serbom z pomocą przez wystanie poprzez Albanij wojsk włoskich.

Dwór serbski.

W Sofji krąży pogłoski, jakoby dwór serbski znajdował się w Mitrowicy. Zaproszenie króla Piotra przez króla czarnogórskiego do Cetynji zostało odrzucone. Głównym przeciwnikiem przeniesienia dworu na terytorium Czarnogóry był Pasioz, który niedawno królowi Nikicie, posiadając go oddawna o zamiary dążące do owdziadnięcia tronem serbskim.

Śladem króla Piotra.

Według „B. M.“ z głównej kwatery prasowej donoszą: Wiarogodne źródła informują, że król Piotr serbski w dniu 1 listopada bawił w Jagodinie, gdzie odbył przegląd Szumadyjskiej dywizji pierwszego powołania. Wywizję te stanowiły cztery pułki stopione w jeden. W dniu 5 listopada przejechał król Piotr przez Kruzewac w kierunku południowo-zachodnim ku Kurszumiłji.

Skutari siedziba rządu czarnogórskiego.

Z Lugano depeszują do „Oberschl. Kurier“, że według wiadomości medialskich załoga czarnogórska w Skutari ma być wzmocniona. Zaczynają Skutari fortyfikować, jako najpewniejsze schronienie królewskiego rządu Czarnogóry.

Ządania Essada Paszy.

Z Lugano telegrafują: „Sera“ donosi, iż Essad Pasza zwrócił się do Czarnogóry z żądaniem opuszczenia Skutari przez wojska czarnogórskie.

Zatonięcie parowca angielskiego.

Z Grimsby donoszą: Brytański statek rybacki „Tyd William“ zatonął. Siedm osób z załogi uratowano.

Łodzie podwodne w morzu Śródziemnem.

Komunikat francuskiego ministerjum marynarki zawiadamia, że, jak się zdaje, w nocy z dnia 2 na 3 listopada nieprzyjacielskie łodzie podwodne przepłynęły cięsniną Gibraltarską z oceanu Atlantyckiego na morze Śródziemne. Zatopiły one w dniu 4 listopada na wysokości Atzen francuski parowiec „Dahra“ i wpobli-

zu przyłodka Yvi francuski parowiec „Calvados“ a także włoski statek „Jonio“. Załogi „Dahra“ i „Jonio“ uratowano. Co do załogi „Calvados“ niema wiadomości.

„Agencia Havasa“ donosi: Niemiecka łódź podwodna zatopiła w płatek francuski parowiec „Sidi Ferruch“ w odległości 40 mil merskich od brzegów algierskich. Załoga w liczbie 28 ludzi zdołała dopłynąć do Algieru.

Bomby na Tryjeście, Gorycję i Riva.

Z Berlina piszą do „Oberschlesische Kurier“: „Berliner Tageblatt“ zamieszcza komunikat głównej kwatery prasowej z dnia 8 b. m. o ostrzeżeniu Riva. Włosi oszczędzali Tryjeście, Gorycję i Riva, dopóki spodziewali się zajęcia te miasta, od pewnego czasu jednak ponowili swe ataki z aeroplanów i balonów. Włoskie bomby zburzyły wiele kamienic, nawet szpital, zabijając mieszkańców włoskiej narodowości. W czasie ostatniego generalnego szturm znow obrzucili Włosi miasta te bombami. Tak ukryte za Monte Altissimo działa ostrzeliwały ostatnio miejscowość Riva na północnym brzegu jeziora Garda.

Wybuch maszyny piekielnej.

Na jednej z ulic bukareszteńskich eksplodowała w poniedziałek w porze przedpołudniowej maszyna piekielna. Oddano ją w opakowaniu ulicznemu posłańcowi (ekspresowi), aby oddniósł do profesora seminarjum Jancaulescu. Posłaniec, który o zawartości paczki nie wiedział, upuścił ją w drodze niechcący, co wywołało eksplozję. Posłaniec został ciężko ranny oraz jeden z przechodniów lekko. Przypuszczają, że zamach ten jest aktem zemsty osobistej. Władze rozpoczęły natychmiast energiczne śledztwo w tej sprawie.

Falszywy Biskup Czestochowski w Hiszpanji.

Kłamliwe wieści o Czestochowie nie przestają obiegać prasy europejskiej! Znow oto, jak pisze „Oberschlesische Kurier“ londyński „Daily Telegraph“ z dnia 15 października 1915 roku zamieścił wiadomość z Madrytu o rzekomych biskupie czestochowskim, monsignorze Tarlowskim, który w drodze do Portugalji oświadczył przedstawicielom prasy w Salamance, że zanim został przez Niemców wtrącony do więzienia rozmawiał osobiście z Cesarzem Niemieckim, któremu pokazał własnoręczne pismo Ojca Świętego do Arcybiskupa Warszawskiego, w którym Papież wyraża swe oburzenie z powodu straty wielu religijnych pomników i urządzeń w Czestochowie i wzywa do modlitwy za Polaków.

Rzekomy biskup Tarlowski miał opowiadać, jakoby Niemcy, zajmwszy Czestochowę, wiele poświęconych przedmiotów srebrnych i złotych, na sześciu samochodach wywieźli do Niemiec; miał się między nimi znajdować krzyż św. Karola Boromeusza. „Daily Telegraph“ dodaje, że biskup Salamanki nie dał polskiemu prafatry zezwolenia na odczyt, jaki zamierzał wygłosić w uniwersytecie przed studentami o swych przygodach.

Zbytecznym dodawać, że w tych wszystkich rewelacjach o rzekomych nadużyciach w Czestochowie niema słowa prawdy. Niema przytem żadnego biskupa czestochowskiego, ani go nigdy nie było.

Monsignor Tarlowski jest w Czestochowie kompletnie nieznanym. Niemcy nigdy żadnego księdza czestochowskiego do więzienia nie wtrącali. Tamtejsze pamiatki i instalacje religijne nie doznały nigdy najmniejszego uszkodzenia. Pozostały one nieknięte dotychczas.

Niemniej nigdy Niemcy żadnych poświęconych przedmiotów z klasztoru Jasnogórskiego nie zabierali. Również krzyż św. Boromeusza nigdy ze

Wszystkim przyjaciołom i życzliwym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim zwłokom córki i siostry naszej

ś. p. Zofji Przyborowskiej

a w szczególności p. Gembarzewskiemu składają z głębi z bolełego serca płynące „Bóg Zapłać“

Matka i siostra.

swego miejsca nie był brany. Dziś jeszcze stoi tam, gdzie był postawiony. Zawiadczył o tem wyraźnie zastępca przeora Ojciec Romuald w Czestochowie w dniu 28 października 1915 roku.

Tyle w tej sprawie pisze „Oberschlesische Kurier“ w 2-gim swym dedatku do nr. 256 z dn. 10 listopada 1915—i jedno tylko w komentarzu do fałszywych rewelacji rzekomego biskupa czestochowskiego jest nieścisłe, to jest to, że osoba Tarlowskiego jest nieznana w Czestochowie. Przewrotnie, nasz „Goniec Czestochowski“ pisał o nim dwa razy, jako o oszuście, nadużywającym sukienki duchownej i grasującym po Królestwie Polskiem, gdzie, szczególnie na prowincji i po wsiach przedstawiając sfałszowane dokumenty, a biegle mówiąc po łacinie i po francusku wyzykiwał proboszczów, wyłudając od nich zasiłki pieniężne. Oszust ten odwiedzał kilkakrotnie jeszcze w r. 1912 i 1913 w naszym mieście jednego z tutejszych proboszczów i kanoników, który jednak na oszustwie się poznał, a „Goniec Czestochowski“ ku przestrodze wiadomo o nim zamieścił, z podaniem nazwisk „Tarlowski“ vel „Tarlo“, których współrzędnie używał.

W biurze Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9 są do odebrania pieniądze dla następujących z dnia 9 listopada:

Ksawera Grajert—10 mk., Adam Sokółowski—10 m., Weronika Szwałska—10 m., Emilia Dytkowska — 10 marek.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś 11 w czwartek Marcina.
Jutro 12 w piątek Marcina P. M. 5-ciu brać miesięczników.

Wschód słońca o godzinie 7 m. 15.
Zachód słońca o godzinie 4 m. 12.

Wiadomości historyczne

1683 Bitwa pod Chocimem.
1769 Generał DREWICZ zajmuje Kraków.
1227 Leszek biały zabity w Gąsawie od Pomoran.

Rozporządzenia urzędowe.

Obwieszczenie.

Wszelkie w mieście Czestochowie i w przynależnych do niej przedmieściach znajdujące się zaprzęgi z wozami (wozy w deskach i z drabinami) należy dostawić do przeglądu w czwartek dnia 11-go listopada 1915 roku, o godz. 8-iej rano przed ratuszem.

Właściciele koni i wozów, którzy zaprzęgi swoich nie dostawią na czas, będą ukarani grzywną do 500 marek lub odpowiednim aresztem. A także aż do zaplacenia kary pieniężnej będą ich zaprzęgi zaskewestrowane.

Czestochowa, 9 listopada 1915.

Niemiecki Zarząd Cywilny Naczelnik Powiatu.
Bredt.

Powrót.

Z liczby 14-tu zamieszkujących w Czestochowie obywateli austro-węgierskich, którzy w poniedziałek rano wyjechali do Krakowa, powołani do sprawdzenia, powrócili w nocy z wtorku na środek pp. Witeszozak, Wopaliński, Leitkep, Rudnicki, Herman (ojciec), Salaburski (najstarszy z powołanych czterech braci) i Węgrzyn z Rakowa.

Przetarg.

Dziś, we czwartek 11 bm. w biurze Komisariatu i przy ulicy Teatralnej nr. 16, odbędzie się licytacja 55 sztuk broszek z wizerunkami M. B., imitujących złoto, lub srebro. Chcący wziąć udział w tej licytacji, winni zgłosić się do tego Komisariatu o godz. 10-iej rano. ¶

Spadki.

Otwarte zostały 2 postępowania spadkowe po zmarłych: Bernardzie Landau oraz współniczkach Marij Romanowicz i Henryce Michałowskiej—współwłaścicielach nieruchomości w Czestochowie.

Termin zamknięcia postępowania spadkowego w dniu 28 maja 1916 r. Zgłaszać się należy do Biura Hypoteki przy ul. Szkolnej nr. 3.

Z Twa Dobroczytności.

W sprawie dokonanej kradzieży w kuchni nr. 1 dla żydów przy ulicy Ogrodowej nr. 22, Sekcja Doraźnej Pomocy żydowskiej czuje się w obowiązku wyjaśnić, że wszelkie książki i dowody Doraźnej Pomocy, tyżzące się ekradzionej kuchni osalaty i znajdują się w zupełnym porządku; znalezione zaś książki, w części popalone, odnoszą się wyłącznie do spraw żydowskiej resursy, rzemieślniczej, która poprzednio zajmowała lokal naszej kuchni.

Pieniądze do odebrania.

W biurze Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9 są do odebrania pieniądze dla następujących z dnia 9 listopada:

Ksawera Grajert—10 mk., Adam Sokółowski—10 m., Weronika Szwałska—10 m., Emilia Dytkowska — 10 marek.

O podręczniki dla ubogiej dżiatwy.

Na wezwanie nasze do składania podręczników używanych dla ubogiej dżiatwy, wiele osób ofiarowało pewną liczbę książek, przeważnie jednak mających zastosowanie w klasach wyższych. Tymczasem najwięcej narazie potrzeba podręczników początkowych mianowicie, jako to: katechizmu, geografji, początków języka niemieckiego, historii Polski; arytmetyki itd., o których składanie w kantorze administracji naszego „Gonia Czestochowskiego“ lub w braku książek o składanie funduszów, choćby najdrobniejszych na zakup książek dla bieżącej dżiatwy serdecznie Sz. czytelników prosimy.

Na podręczniki dla ubogich uczni.

W niedzielę d. 14 listopada czestochowscy miłośnicy sceny odegrają w teatrze „Corso“ pod reżyserją dyr. Glogera, dramat A. Staszczyka p. t. „Kościuszko w Petersburgu“ i „Dzieci Muzy“ znakomitą komedję, grającą z powodzeniem na scenach teatrów warszawskich.

Z biura komisji pośrednictwa w pracy.

Z Biura komisji pośrednictwa w pracy przy ulicy Dojazd Nr. 9 wyjechało we wtorek 9 bież. miesiąca zagranicę do pracy ogółem 87 robotników, w tem do fabryk—80, do kopalni—7.

Kradzież drobiu.

W nocy z poniedziałku na wtorek we wsi Bieżno pod Czestochową niewykryci sprawcy skradli Józefowi Bęzbie 10 gęsi i 3 kury. Trzy gęsi poznao na Nowym Ryнку podczas targu, z nich dwie u kupcowej, Montagowej. Gęsi te odebrano. Dochodzenie trwa.

Ofiary:

Zamiast kwiatów na grób zacnej Polki ś. p. Zofji Przyborowskiej, ofiarują na kufy dla analfabetów rb. 10. Towarzyski pracy na polu ideowym.

Rozporządzenia Urzędowe z „Gazety Powiatowej” Nr. 41.

1. Obwieszczenie.

Władzom w powiatach Będzińskim, Częstochowskim i Wieluńskim podaje się do wiadomości, że w miejsce istniejących dotąd w obrębie tym sądów wojskowych ustanowiony został w Częstochowie **Wojskowy sąd gubernialny z oddziałami w Będzinie i Sosnowcu.**

Oddział sądowy w Sosnowcu zajął miejsce sądu tamtejszej Komendantury etapowej oraz przyjmuje jeszcze należące do sądów wojskowych sprawy karne z obwodów gmin Czeladź i Grodziec. Do oddziału sądowego w Będzinie przynależą sprawy z powiatu Będzińskiego i z południowej części powiatu Częstochowskiego, objętej liniami kolejowymi Herby-Częstochowa i Częstochowa-Poraj. Sprawy z pozostałej części powiatu Częstochowskiego i z powiatu Wieluńskiego należą do sądu w Częstochowie.

Częstochowa, dnia 29 października 1915 r.
Gubernator wojskowy
 dla powiatów Będzin, Częstochowa
 i Wieluń.
von Schickfus,
 generał piechoty.

2. Przepisy

o obowiązku meldowania się osób prywatnych, przybywających do Warszawy.

1. Każda osoba prywatna, przybywająca do Warszawy, — obowiązana jest **osobiście** wraz z odpowiednimi dokumentami (przepustka, pozwoleniem przyjazdu do Warszawy, paszportem z fotografią i t. p.) zjawić się w **gubernialnym biurze meldunkowym (Meldeamt)** — Krakowskie Przedmieście Nr. 46-48. Zameldowanie się powinno mieć miejsce w tym samym dniu, — jeżeli przyjazd nastąpił do godz. 6-jej wieczorem, w przeciwnym razie w ciągu najbliższego przedpołudnia.

2. Każda przybyła osoba, o ile pozostaje we Warszawie czasowo, lecz dłużej aniżeli 24 godziny, obowiązana jest codziennie w czasie od g. 9 do 11 ej przed południem zjawić się **osobiście** we wspomnianem biurze meldunkowym. — Tylko kierownik biura paszportowego lub tegoż zastępca mają prawo zwalniania w szczególnych wypadkach od obowiązku codziennego meldowania się.

3. Przy meldowaniu się należy podać adres pod którym osoba przyjeżdżna zatrzymała się we Warszawie. — Jeżeli przy pierwszym meldowaniu się adres ten nie jest ustalony, należy go podać przy następnym meldowaniu się. O każdej zmianie adresu należy natychmiast donieść w biurze meldunkowym.

4. O dniu wyjazdu z Warszawy należy osobiście zawiadomić biuro meldunkowe.

5. Wykroczenia przeciwko tym przepisom pociągają za sobą karę 5-letniego więzienia obok ewentualnie kary pieniężnej do wysokości 10,000 marek przy okolicznościach łagodzących jedynie wspomnianą karę pieniężną do 10,000 marek.

Warszawa, dnia 24 Września 1915 r.

Gubernator
 podp. **v. Etdorf**
 Generał-Gubernator

3. Moratorium.

Wśród ludności jest błąd wielokrotnie roz-

powszechniony, że w sprawie bieżących weksli i czeków istnieje wciąż jeszcze moratorium.

Zapatorywane także jest mylnie. Moratorium wydane przez rząd rosyjski jest powszechnie zniesione rozporządzeniem Naczelnego Wodza na wschodzie z dnia 21. marca 1915 w № 1. pod liczbą 6 „Dziennika Rozporządzeń” Cesarsko-Niemieckiego Zarządu w Polsce.

Rozporządzenia Naczelnego Wodza na wschodzie z dnia 21. marca 1915 w № 1 (liczba 7) i z dnia 14. maja 1915 w № 6 (liczba 27) tegoż „Dziennika Rozporządzeń” dotyczą tylko przedłużenia czasu do protestowania weksli i czeków, t.j. czas do protestu bywa przedłużony, o ile nie upłynął dnia 31. lipca 1914 roku.

Przedłużenie czasu do protestowania jest obecnie rozporządzeniem wydanym dnia 18. września 1915 znowuż rozciągnięte aż do dnia 31. grudnia 1915 roku.

Jednakże obowiązek do prezentowania i płacenia płatnych weksli albo czeków nie jest przez to naruszony. W każdym razie musi każdy weksel albo czek, o ile potrzebuje protestowania, być dnia 31. grudnia 1915 r. protestowany, inaczej ginie pretensja wekslowa.

Częstochowa, dnia 4. listopada 1915.

4. Sekwestracje.

Czas do oddawania deklaracji według rozporządzenia General-gubernatora Warszawskiego z dnia 15-października 1915 r. przedłuża się niniejszem do 15 listopada r. b. włącznie.

Niezadeklarowania, niezupełne i niepunktualne zadeklarowania będą ścigane podług postanowień karnych podanych w obwieszczeniach.

Częstochowa, dnia 5. Listopada 1915.

5. Monopol na papierosy.

Podług rozporządzenia pana Naczelnika Administracji w General-gubernatorstwie Warszawskim z dnia 21. X. 1915. — II. B. 1410 — można na wniosek wywozić do Niemiec papierosy obanderolowane, które nie są zaopatrzone w nadruk: „K. D. Z. V. f. Russisch-Polen”.

Przed odejściem każdej przesyłki należy mi przedłożyć listy frachtowe do podpisu.

Odnosne wnioski należy podawać do mnie; uprzednio należy przepisana opłatę stempłową w wysokości 3 marek w oddziale podatkowym Niemieckiego Zarządu Cywilnego — tutaj — uiścić, w przeciwnym razie podania pozostaną bez odpowiedzi.

Częstochowa, dnia 1. listopada 1915 r.

6. Monopol na papierosy.

Niemieckie obanderolowane papierosy bez nadruku „Kaiserlich Deutsche Zivilverwaltung für Russisch-Polen” mogą być według rozporządzenia p. Naczelnika Administracji w General-gubernatorstwie Warszawskim, sprzedawane dalej aż do 30 listopada r. b.

Obwieszczenie to odnosi się jednak tylko do handlarzy, którzy otrzymali odemnie osobne pozwolenie na handel papierosami.

Od dnia 1 grudnia r. b. jest także sprzedaż wyżej pomienionych papierosów zakazana: od owego czasu wolno podawać na sprzedaż tylko jeszcze niemieckie obanderolowane papierosy z

nadrukiem „Kaiserlich Deutsche Zivilverwaltung für Russisch-Polen” i papierosy monopółowe.

Jednocześnie postanawiam niniejszem, — że wszelkie zapasy papierosów nieobanderolowanych i zagranicznych **natychmiast** zapakowane skrzyni i dobrze zamknięto. — Na skrzyniach i nich należy umieścić spis z pasów papierosów znajdujących się w skrzyni.

Jeżeliby podczas ewentualnej rewizji znalazły się no papierosy nieobanderolowane albo zagraniczne — a po 30 listopada 1915 r. także obanderolowane niemieckie papierosy bez nadruku „Kaiserlich Deutsche Zivilverwaltung für Russisch-Polen” w luźnym stanie i niezapakowane zamkniętych skrzyniach, — podpadną także zapasy natychmiast skonfiskowaniu i następującym postępowaniem.

Częstochowa, dnia 4 listopada 1915 r.

7. Zameldowanie mniejszych żelaznych pieców.

Ogłasza się niniejszem wezwanie, że należy wszystkie istniejące w tutejszym powiecie żelazne piece, zwane miejscami żelazniakami, razem z częściami kolankowymi i rurami, całkowicie obojętnie czy nowe lub w użytkowaniu, zameldować w tutejszym oddziale sekwestracyjnym do dnia 15-go b. m.

Kto zameldowania nie uskuteczni, może oczekiwać ciężkich kar i skonfiskowania tych piecy.

Częstochowa, dnia 8 listopada 1915 r.

8. Miejski podatek od nieruchomości za 1914 rok.

Tym zalegającym, którzy podatku nie zapłacili ani do terminu ogólnego ani do terminu szczególnie wyznaczonego skutkiem wręczonych podaży zwracam na to uwagę, że do wszystkich do 30 b. m. niezapłaconych należności podatkowych łącznie z dodatkami karnymi zarządzane będą ściąganie przymusowe przez zajęcie ruchomości rzeczy materialnych.

Ponowne podania, które się zresztą przyjmują tylko za opłatą stempła w wysokości 3 marek nie mają żadnych widoków na skutek.

Częstochowa, dnia 2. listopada 1915 r.

9. Obwieszczenie.

Naczelnik Administracji w General-gubernatorstwie Warszawskim rozporządzeniem z dnia 24. października 1915 r. nadał ławnikom magistrackim miasta Częstochowy tytuł „rajców”.

Częstochowa, dnia 6. listopada 1915 r.

10 W sprawie urzędników gminnych.

Podaje się do wiadomości, że ci wójei, pisarze gminni i sołtysi, — których czas urzędowania już upłynął albo podczas wojny jeszcze upłynął, mają nadal na urzędach swoich pozostać.

Zebrań w celu ponownego oboru wyżej wymienionych urzędników gminnych lub wiejskich podczas wojny nie są dozwolone.

Częstochowa, dnia 1 listopada 1915 r.

Częstochowa, dnia 9 Listopada 1915 r.

Niemiecki Zarząd Cywilny
 Naczelnik Powiatu
Bredt.